

Żołnierze Wyklęci  
- „Bohaterowie Niezłomni”



Źródło : Grafika Google



## Temat : Żołnierze Wyklęci- „Bohaterowie Niezlomni”

Kilka lat temu w Puławach, w mieście, w którym chodzę do Technikum powstało Rondo u zbiegu ulic Kopernika i Sosnowej. Dzięki wysiłkom Stowarzyszenia Grupy Historycznej 15 Pułku Piechoty „Wilków” w Puławach nosi ono nazwę „Żołnierzy Wyklętych”.

Mieszkańcy i użytkownicy puławskiej drogi zadawali sobie pytania : kim byli ci żołnierze ?, w jakich bitwach lub wojnach brali udział? , może byli uczestnikami powstania listopadowego, a może walczyli poza granicami kraju o niepodległość Polski.? Mieszkańcy Puław zadawali sobie mnóstwo pytań, ale nikt nie potrafił na nie odpowiedzieć. Wiedzieli, że żołnierze innych formacji, takich jak Armia Krajowa, Wojsko Polskie, Armia Ludowa czy Bataliony Chłopskie miały swoje pomniki i place w Puławach od wielu lat. Nie dziwi więc fakt, że Rondo „Żołnierzy Wyklętych” stało się obiektem zainteresowania nie tylko mieszkańców Puław, ale też okolicznej ludności odwiedzającej to miasto. Z tego powodu w swojej pracy postaram się nakreślić pełny obraz osób zwanych „Żołnierzami Wyklętymi”.

Żołnierze Wyklęci – termin ten od niedawna obecny jest w naszej publicystyce i historiografii. W 1993r. Liga Republikańska zorganizowała na Uniwersytecie Warszawskim wystawę pt.,, Żołnierze Wyklęci- antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku.” W druku zwartym po raz pierwszy użył go Jerzy Ślaski (1926-2002) w książce wydanej w 1996r. przez warszawski RYTM .Książka „Żołnierze Wyklęci” nie była naukową monografią, ale cieszyła się dużym zainteresowaniem czytelników. Jednak lata cenzury spowodowały, że ludzie interesujący się losem omawianych tutaj żołnierzy nie mogli poznać pełnej historii ich losów. Dopiero czasy współczesne, liczne opracowania, filmy i książki ukazały pełny przekrój historii poszczególnych jednostek pięknie nazwanych Żołnierzami Wyklętymi. Wspomniany przeze mnie Jerzy Ślaski w swojej książce przedstawił historię działającego na Lubelszczyźnie oddziału „Orlika”, walczącego o wolność i niepodległość już po zakończeniu wojny z Niemcami, zgrupowania starającego się przywrócić samodzielność, niezależność i bezwzględną wolność swojej ojczyźnie. Narracja rzucona na szersze tło walki partyzanckiej z koryfeuszami wschodniego, komunistycznego porządku, z dyktatorami sowieckimi oraz polskimi, przypominała opinii publicznej fakty skrzętnie skrywane w okresie PRL. Autor związany z PAX, twórca wielu ważnych publikacji o czasach okupacji niemieckiej, Armii Krajowej czy Polskim Wrześniu 1939, wydawanych w okresie Polski komunistycznej nie budzi, jednak powszechnej sympatii w latach transformacji ustrojowej. W czasopiśmie Muzeum Niepodległości „Niepodległość i Pamięć” ukazał się artykuł uzupełniający tło historiograficzne i faktograficzne, autorstwa Wiesława Jana Wysockiego : „Wojny domowej” między „utrwalaczami” a „zapłutymi karłami” ciąg dalszy... : glosa do książki Jerzego Ślaskiego ps. Nieczuja „ Żołnierze Wyklęci”.

Potem pojawiły się następujące publikacje, widowiska teatralne i filmy. To spowodowało, że pojawiły się inne terminy adekwatne do zajmującego mnie tematu : „ żołnierze niezłomni”, „ partyzanci drugiej konspiracji”, „polskie powojenne podziemie niepodległościowe” czy nawet „ podziemie antykomunistyczne”. Instytut Pamięci Narodowej oraz władze samorządowe organizują obecnie wiele sympozjów i wystaw poświęconych żołnierzom niezłomnym. W Nowym Sączu odbyła się ( 2 marca 2012 r.) konferencja „Masz synów w lasach, Polsko... Podziemie niepodległościowe i opór na Sądecczyźnie w latach 1945-1956.Obszerny tam referat zredagował Dawid Golik, wydając go w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu w 2014 roku.

W byłej Fabryce Schindlera, oddziale Muzeum Historii Miasta Krakowa, otwarto niedawno



głośną wystawę „Krakowscy Wyklęci” (1 marca – 3 sierpnia 2014r.). Pozwala się ona zmierzyć z niejednoznacznymi ocenami postępowania niekończących walki po wypędzeniu Niemców. Narracja obejmuje różne pokolenia tych, którzy zdecydowali się kontynuować bój o niepodległość : weteranów wojny z 1920r, żołnierzy Września 1939, twórców Polskiego Państwa Podziemnego i najmłodszych – rwiącej się do walki młodzieży, której niedane było brać udziału w antyniemieckiej konspiracji. Wymazywaną przez organizatorów propagandy komunistycznej pamięć o żołnierzach lat 1945- 1960 przywracają prezentowane na wystawie dokumenty, fotografie oraz liczne pamiątki : brewiarz, stula, a także pistolet księdza Władysława Gurgacza, pistolet maszynowy sturmgewehr 44, używany w czasie okupacji i nieoddany w okresie tak zwanego ujawnienia, drzwi z aresztu z napisami więźniów przetrzymywanych w Urzędzie Bezpieczeństwa w Krakowie, klucz z więzienia świętego Michała, zdobyty prawdopodobnie przed akcją odbicia więźniów ( 18 sierpnia 1946r.). Wystawę uzupełniają liczne fotografie, ocalałe dokumenty, oraz dźwiękowe relacje bohaterów tych czasów. Interesujący katalog tej wystawy zredagował Marcin Baran. Jednakże dopiero po prawie pięćdziesięciu latach można było otwarcie mówić o ofiarach tej walki, często bratobójczej. Encyklopedie podają, że w latach 1945-1960 zginęło około trzystu tysięcy Polaków : w więzieniach Urzędu Bezpieczeństwa, w łagrach Syberii, w kopalniach. Szacuje się, że nierówną walkę podjęło od stu dwudziestu do stu osiemdziesięciu żołnierzy ( Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956, Warszawa – Lublin 2007). Przyjmuje się, że ostatni partyzant został zabity przez „władzę ludową” 21 października 1963 roku. Był nim Józef Franczak, zastrzelony w obławie pod piaskami w województwie lubelskim. Od 2011 roku istnieje w kalendarzu, ustanowione przez Polski Parlament ( marszałkiem Sejmu był wówczas Grzegorz Schetyna) święto państwowe : Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych(1). Wiersz autorstwa Leszka Czajkowskiego, przypomniany w najnowszej książce gminnego regionalisty doskonale ujmuje całe życie omawianych tu żołnierzy (2).

### Żołnierze Wyklęci

Osuszył czas mokradła krwi,	Zanim ostatni pójdzie z Was
Czerwone słońce znów w zenicie...	W niebieskiej partyzantce służyć,
Czy warto było w wojny dni	Wszyscy staniemy jeszcze raz
Za taki kraj oddawać życie ?	Może historia się powtórzy...
Słychać pokoleń drwiący śmiech,	Ujada sztab lewackich szmat,
To komuniści mają święto,	I wściekle wrzeszczy swołocz UBecka
Lecz Mądry Bóg w Osobach Trzech	Że tantą Polskę uznał świat,
Pamięta, za co Was wyklęto.	Gdy armia tkwiła w niej sowiecka.

(1) Marek A. Koprowski , „Żołnierze Wyklęci. Przecież to dziecko bandyty!” Replika 2014, s.7-13

(2) L. Kozak , Wojna i okres powojenny na terenie gminy Abramów 1939-1948, Abramów 2012



Amerykański pisze Żyd  
O waszej za holocaust winie  
Obce Żydowi słowo „wstyd”  
Choć w polskiej chował się rodzinie

Wystawę o to macie dziś,  
Skoro najlepszą bronią pamięć  
i groźna tej wystawy myśl -  
- że wolnych ludzi nic nie zginie.

Zanim ostatni pójdzie z Was  
W niebieskiej partyzantce służyć,  
Wszyscy staniemy jeszcze raz  
Może historia się powtórzy

Niech się prostuje nieszczęść splot  
I niechaj brzą moskiewskie karły.  
Hańba wierzącym w sierp i młot,  
Chwała za niepodległość zmarłym.

Zanim ostatni pójdzie z Was  
W niebieskiej partyzantce służyć,  
Wszyscy staniemy jeszcze raz.  
Może historia się powtórzy...

Leszek Czajkowski, 29 kwietnia 1997

Tak zaczyna się praca naukowa wspomnianego przeze mnie Leszka Kozaka. Autor tej pracy korzystał ze szerokiej bazy źródłowej : dokumentów archiwalnych, publikowanych wspomnień, literatury, zbiorów prywatnych, oraz co zasługuje na szczególne podkreślenie, zebranie przez niego 20 relacji uczestników i świadków wydarzeń. Autor obrazowo przedstawił również realia okupacji niemieckiej na terenie gminy oraz różne postawy miejscowej ludności wobec okupantów i żołnierzy podziemia. Z kart książki przebija tragizm sytuacji ludzi, podziemia po 1944 roku oraz szczegółowa analiza ustalenia składu osobowego oraz wszystkich oddziałów partyzanckich i organizacji konspiracyjnych działających terenie mojej gminy.

Jednak istotne jest to, że przez długie lata władza ludowa robiła wszystko, aby na zawsze wymazać z pamięci tych, którzy bez sztandaru, jedynie z wolną Polską na ustach walczyli o niepodległość swojego kraju. Codzienny terror pozostawił w ludzkiej pamięci straszliwe wspomnienia. Najgorsze, że sowiecki okupant wygrał dzięki polskim donosicielom.

Gorzka to prawda, ale za mordy i egzekucje, za eksterminację dziesiątków tysięcy patriotów z UB, NKWD, MO, ORMÓ odpowiadają ludzie przebywający wśród Żołnierzy Wyklętych. Świadczą o tym rozmowy z setkami byłych więźniów reżimu, a taka analiza okoliczności aresztowań, obław czy śmierci najwybitniejszych dowódców podziemia Lubelszczyzny. Ilustrują to materiały źródłowe oraz liczne opracowania naukowe, z których dowiadujemy się, że dramat „zaporowców” spowodował ubecki agent wprowadzony do władzy lubelskiej organizacji WiN. Za śmierć Zdzisława Brońskiego „Uskoka” odpowiedzialny jest jego były partyzant, a potem agent UB.

Zaś Mariana Bernaciaka „Orlika” – miejscowy kowal donosiciel.

Za śmierć Walentego Waśkiewicza „Strzały” – meliniarz, który zdradził dwóch jego żołnierzy. Śmierć Józefa Struga „Ordona” to też następstwo donosu – czyjego dokładnie nie wiadomo. Edwarda Taraszkiewicza „Jastrzębia” zgładził agent UB wprowadzony do oddziału. Jego brat Zdzisław Badocha „Żelazny” poległ w obławie będącej wynikiem zdrady w środowisku jego łączniczki. Tadeusz Szych i Edward Kalicki, dwaj kolejni dowódcy jednej



z grup, byli ofiarami meliniarzy. Tak zginął Stanisław Nowakowski „Boruta” we Włodawskim i tak poległ Jan Leonowicz „Burta” w Tomaszowskim. I wreszcie Józef Franczak „Laluś”, najstarszy z konspiracyjnym stażem żołnierz i partyzant II Rzeczypospolitej, zginął w wyniku donosu. I tylko Adam Stanisław Kuchciewicz „Wiktor” oraz Antoni Heda „Szary” polegli w walce, a zagładę grupy Antoniego Kopaczewskiego „Lwa” spowodował jego żołnierz, który po aresztowaniu nie wytrzymał tortur i zdradził miejsce kwaterowania grupy, ale nie był to typowy donos (3). Tysiące zeznań, protokołów i donosów pozostaje bezpieczne w archiwach UB-SB-UOP, co sprawia, iż losy wspaniałych „Żołnierzy Niezłomnych” nadal nie zostały do końca odkryte. Ich ból, cierpienie, tortury oraz nazwiska większości sprawców tysięcy tragedii ludzi podziemia wciąż skrywa czyny przywódców PRL-u. Milczenie, to najgorszy wróg człowieka. Współcześni ludzie nadal nie zdają sobie sprawy z tego, że Żołnierze Wyklęci byli bohaterami! A zapomnienie tych dziesiątków tysięcy poległych, zakatowanych, rozstrzelanych czy zniszczonych fizycznie, duchowo, intelektualnie i zawodowo to „najgorsze” co mogło ich, spotkać. W związku z tym powinno powstać znacznie więcej filmów, przedstawień, pogadarek naukowych mających na celu nie tylko naukowe, ale też w prostych słowach opowiedziane losy ludzi walczących z komunistycznym terrorem. Celem tego terroru było zniewolenie jednostki ludzkiej, przeciwko czemu walczyli wspomniani tu żołnierze. Cierpiący pogroźki, oszczerstwa publiczne, wymyślne tortury połączone z odebraniem resztek godności, honoru, kultury i nadziei poszczególnej osobie walczącej w imię swoich przekonań. I jak mówi H. Pająk w swojej książce UB I SB to setki tysięcy zbirów o proweniencji kryminalnej albo nihilistycznej w zakresie postaw, zachowań; zgraja dobierana według zasady selekcji negatywnej: im podlejszy, bardziej bezwzględny, nizezemny, cyniczny, tym lepszy. Cała ta dwupokoleniowa bando-mafia liczyła setki tysięcy kanalii- dziś dożywających swoich dni na emeryturach i rentach „kombatanckich”, przewyższających trzykrotnie przeciętne emerytury i renty tych, których „inwigilowali” i terroryzowali przez całe dziesięciolecia, w imię „bezpieczeństwa” kraju i „dobra” jego obywateli(4). Nikt zaś nie pamięta, że Żołnierze Wyklęci oddali życie i zdrowie w imię swoich przekonań. Byli odważnymi ludźmi, którzy walczyli o prawdziwie wolną Polskę, szli do podziemia, a z niego do ziemi, z pełną świadomością swojej zagłady fizycznej. Moralnie też zginęli, bo ich bezimienne groby pokryła nie tylko ziemia, ale także kłamstwo, oszczerstwo, czy pomówienie ukryte w zмовie milczenia trwającej do dziś. Mieli zostać bandytami, a byli bohaterami walczącymi o sprawiedliwość, wolność słowa i myśli, a także lepszą przyszłość dla następnych pokoleń. I najbardziej przykre jest to, że na długie lata wszyscy o nich zapomnieli. Dopiero dziś można swobodnie powiedzieć bez żadnej cenzury, że Żołnierze Wyklęci to ludzie odważni, wspaniali, wierni swoim przekonaniom, myślący o przyszłych pokoleniach oraz wydani gorszy od komunistycznego reżimu element naszego społeczeństwa.

(3). H. Pająk „Oni się nigdy nie poddali”, Lublin 1997 str.5

(4). tamże s.6